

WBU, Nie oceniaj

Przywieźli szmal?

Teraz słuchaj

Wszystko ci wytłumaczę

Tylko mi nie przerywaj

Powiem ci dokładnie jak zrobimy

Bez przypadku, strata, bez niepotrzebnej krzywdy

Wina - obie strony, to dziś obarczam siebie

Ty jesteś pewien? gniewem nie zmyjesz tej plamy

Rady zostaw im, im, przyjdzie czas to uklękną

Przyjdzie czas, słuchaj jeszcze dużo przed tobą

Na wpływ na innych nie patrz, sam wyklucz problem

Dzisiaj doskonałość ludzi, coraz bliżej sedna wredna

Człowiek nie zna siebie, nie wie ile dać, oddać

Tylko bierze, samopoczucie satysfakcją

O nich zapomniał los, wyglądają jak ty, jak on, jak ja

Cena strachu, warstwa, cena, płacisz za siebie

Cena spływa po ścierwie, cynizm łamie, przestroga

Błędne koło wczoraj, dzisiaj błędne myśli, słowa

Koło zataczane sporo wkoło złych nawyków

Wykurw banią w mur, leżysz, nie ma rąk, błąd

To wraca, nie ma przybijanych pion

Nieszczęśliwe życie, wyglądasz jak on, co?

Jak ruletka życie potrafi zaskoczyć, nie wiesz?

Nie wiesz? czas obiadu - chleb z masłem

Sam czasem jadłem i nie wstyd mi domu

Gdyby postawili wybór bez wahania wybrałbym ten sam

Naucz się dostrzegać w ludziach to co mają wewnątrz

Nie bądź jak ta dziwka co ocenia tylko z zewnątrz

Nie patrzy kim jesteś, jaki jesteś, liczy się tylko jedno

Nie oceniaj nikogo jak nie znasz

Nie przypinaj ceny, to nie pierdolony kiermasz

Nie, nie oceniaj, ej, dopóki nie poznasz...

Ci co z góry mnie stawiają na przegranej pozycji

Powód - to ten raper co krzyczy nie lubię policji

Ma wygląd znieczulicy, prosty język dzielnicy

Prócz rapu cała reszta go nie interesuje

Nie zgadzam się z tym nawet w 1%

Zadowolony z tego jak żyję i kim jestem

Choć mogło by być lepiej i wierzę, że będzie

Nie mając obowiązku tłumaczyć się przed nikim

Wytłumaczę pewną kwestię tym, dla których jestem

Tylko zwykłym prostakiem i nic więcej

Nie żyję tylko rapem, dla rapu, ulicą

Chcę osiągnąć coś w życiu, kiedyś pomóc rodzicom

Zapewnić swoim dzieciom zajebistą przyszłość

Pokazać niedowiarkom i wrogom, że mi wyszło

Bo ile można kurwa siedzieć na tych ławkach

Nic nie robiąc tylko myśląc cały czas o blantach

Mówisz nie damy rady, bo bez zawodu, bez szkoły

Zobaczymy jeszcze leszcze kto podniesie wyżej rękę

Kto się będzie śmiał ostatni w tej piosence

Nie oceniaj dopóki nie poznasz

Człowieka trzeba poznać by móc coś powiedzieć

Choć wiem, że wygląd mówi czasem sam za siebie

Spójrz w moje wnętrze, mam w sobie dobro

Tak jak wszyscy, czasem miłość, czasem ostre porno

Żyję tak jak żyję, żyję tak jak chcę, bo wolno

Jestem osobą skromną, przytomną i otwartą

Nie ignoruję ludzi z najniższą życia kartą

Ci co mną kurwa gardzą są święcie przekonani

Że sobie nie poradzę nie przekraczając granic

No to w takim razie narazie, ta

'05, WBU, Green Team, Syn Tej Ziemi

Naucz się dostrzegać w ludziach to co mają wewnątrz

Nie bądź jak ta dziwka co ocenia tylko z zewnątrz
Nie patrzy kim jesteś, jaki jesteś, liczy się tylko jedno
Nie oceniaj nikogo jak nie znasz
Nie przypinaj ceny, to nie pierdolony kiermasz
Nie, nie oceniaj, ej, dopóki nie poznasz...;enie dosyć często bywa złudne
Przypinamy metkę, szufladkujemy bezsens
Idziemy na łatwiznę oceniając na szybko
A wygląd zewnętrzny niby mówi nam wszystko
Dopowiem, dam resztę i opinia gotowa
Na nasze życzenie ktoś traci w naszych oczach
Mimo że nie znamy to krytykujemy z chęcią
Bo to, bo tamto, argumentów jest pełno
Z palca wyssanych niestety, to nam wystarcza
Tworząc poglądy nieoparte na faktach
A w pięć minut przecież nie poznamy człowieka
Jego osobowości, charakteru, weź się ocknij
Pomyśl przez chwilę, nie patrz z góry na innych
Nie mów, że jesteś lepszy, bo w czym? co ty pieprzysz?
Stereotypy, nie kieruj się nimi wcale
Rozumiesz? miej własne obiektywne zdanie
Każdy ma w sobie coś pozytywnego, uwierz
Najpierw poznaj, potem oceń, proszę
To pozory mylą bardzo naprawdę
Nie spisuj nikogo na straty, daj mu szansę
Naucz się dostrzegać w ludziach to co mają wewnątrz
Nie bądź jak ta dziwka co ocenia tylko z zewnątrz
Nie patrzy kim jesteś, jaki jesteś, liczy się tylko jedno
Nie oceniaj nikogo jak nie znasz
Nie przypinaj ceny, to nie pierdolony kiermasz
Nie, nie oceniaj, ej, dopóki nie poznasz...